

Rzut oka na prawodawstwo Austrii w r. 1853.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 7 Dod. tygod.)

III. Zaprowadzenie dyrekeji budowy kolei żelaznych w lombardzko-weneckim królestwie i zniesienie naczelnej dyrekeji budowniczej w Weronie.

Wykończenie sieci włoskich kolei żelaznych wymaga ażeby w miejscu istniała władza z osobnem upoważnieniem i potrzebnymi urzędnikami, utworzono przeto pomienioną dyrekeję budowy kolei żelaznych; sprawy zaś dotyczące się budowy gościńców tudzież budowli wodnych i lądowych przydzielono dyrekejom budowniczym w Medyolanie i w Wenecyi, a równocześnie rozwiązano dawną naczelną dyrekeję budowniczą w tych prowincjach.

IV. Zniesienie obszerniejszego zakresu działania wyższej dyrekeji pocztowej w Weronie i przestoczenie jej w zwyczajną wyższą dyrekeję pocztową jak w innych prowincjach.

Był czas kiedy uważano za rzecz potrzebną nadawać rozmaitym władzom w królestwie lombardzko-weneckim wyższe upoważnienia, przezco ten kraj zajmował wyjątkowe stanowisko w państwie. Ale w nowszych czasach przemogło praktyczniejsze zdanie, że wyjątkowe instytucje wtedy tylko mają być zatrzymane, jeżeli tego wymagają wyjątkowe stosunki. Takie zaś wyjątkowe stosunki niezachodzą wcale w służbie pocztowej. Centralna dyrekeja pojedynczych gałęzi służbowych byłaby niezmiernie utrudniona, gdyby władze publiczne w każdej prowincyi miały inny zakres działania; wielkim państwom, jak Austria, potrzebna jest jak najprostsza maszyna rządowa, ponieważ mimo to rozmiary odległości i masy roboty utrudniają ruch maszyny; nie wszystkie prowincje stoją na jednym stopniu kultury, w niektórych siły są zbyt znaczne, w innych zaś jest brak sił sposobnych do administracji, zrównoważenie tych sił ułatwia się bardzo zaprowadzeniem równych form administracyjnych w całej monarchji.

V. Zaprowadzenie prowincjonalnych buchhalterji państwa w Siedmiogrodzie i w Węgrzech na wzór innych prowincji.

Buchhalteria państwa jest jednym z najważniejszych organów dla utrzymania porządku w ekonomii państwa. Te organa wykonują kontrolę rachunkowości państwa nie tylko względem organów trudniących się poborem dochodów publicznych, ale i względem tych władz i urzędów, które opędzają wydatki państwa:

W każdym porządnym gospodarstwie domowem powinien gospodarz lub gospodyni obliczać, ile dziennie a mianowicie ile rocznie wydawać mogą i ile wynosić ma ich dochód, by dóm utrzymać i według możności gospodarstwo polepszyć.

Co w małym jest stosowne i pożyteczne, to w ekonomii państwa, gdzie dochody i wydatki kilka set milionów wynoszą, jest niezbędnym warunkiem utrzymania należytego porządku. Ludzie nieświadomi odzywają się często z zdaniem, że państwo powinno więcej ufać swym urzędnikom, że ta wieloraka kontrola jest niepotrzebna a pochłania znaczną część dochodów, że niewarto tak ściśle rachować każdy grosz, gdzie roczne dochody i wydatki w miliony idą; ci co się z takim zdaniem odzywają, powinni by rozważyć, że bez ściślej kontroli rachunkowej poborców cel i podatków, urzędników kasowych, zarządców własności państwa, niepodobną byłoby rzeczą utrzymać potrzebny porządek w wymierzaniu, poborze i dostawie podatków państwa. Zapytajmy tylko porządnego kupca, czyli każdej choćby najmniejszej kwoty, którą pobiera lub wydaje, nienotuje w swych księgach, ażeby każdego czasu sobie i innym mógł zdać sprawę o stanie swego majątku? A w wielkim gospodarstwie państwa mianoby postępować z mniejszą dokładnością? Organami tego gospodarstwa są buchhalterje państwa; do nich należy wypracowanie miesięcznych i rocznych preliminaryów w każdej gałęzi administracji, kontrola nad wymierzaniem, poborem i dostawą tudzież nad wyrachowaniem stałych i niestałych podatków i innych dochodów państwa; niemniej kontrola nad wszystkimi wydatkami państwa,

trzymanie w ewidencji całego majątku państwa i t.p. ważne czynności. Rzecz naturalna, że w Węgrzech i w Siedmiogrodzie, po zaprowadzeniu uporządkowanej administracji, uznano potrzebę urzędów kontrolujących; przeto zaprowadzono je obok władz krajowych.

VI. Zasady względem stanowiska władz budowniczych, mianowicie w Węgrzech i w innych prowincjach.

Kwestya jakie stanowisko mają zajmować władze budownicze w państwie i jak mają być urządzone, była już przedmiotem wielorakich narad. Główna trudność ich organizacji jest jak się zdaje w tem, że urzędnik budowniczy jako technik dąży do pewnej niezawisłości, której mu w wykonywaniu sztuki odmówić niemożna; ale z drugiej strony każdy z nich jest tylko budowniczym rządu, a przeto powodować się wiaien woli przedsiębiorcy jak dalece nie idzie o ściśle techniczne osądzenie. Państwo podejmować musi najrozmaitsze budowle, w potrzebach politycznych i handlowych, w zawodzie finansowym, w zamiarach wojskowych i t.p. Gdzie wiele jest do budowania, albo gdzie tego wymaga właściwość budowli, tam się urządzają osobne organa budownicze n. p. dla kolei żelaznych, dla budowli wojskowych, na większych dobrach państwa. Budowlami zaś, dla których nieistnieją osobne organa, zajmują się w prowincjach dyrekeje budownicze, obwodowe organa budownicze i okręgowe. Na wezwanie władz politycznych, równie jak finansowych i sądowych mają te organa załatwiać sprawy budownicze i inne wchodzące w ich zakres sprawy techniczne. Jakie budowle w każdej gałęzi administracyjnej są potrzebne, jakie ma być ich urządzenie, by odpowiadały celowi, a w kosztach nieprzewyższały kwot wyznaczonych dla przynależnej gałęzi administracyjnej, to należy do rozstrzygnięcia władz stojących na czele rozmaitych gałęzi administracyjnych.

W pomienionych tu statutach organizacyjnych postanowione, że władze budownicze w sprawach dyscyplinarnych zostawać mają pod zwierzchnictwem politycznego Szefa kraju, który przy budowlach niewchodzących w zakres innej władzy krajowej, zwracać ma swą uwagę szczególnie na staraune rozpoznawanie projektów budowniczych pod względem potrzeby wykonania budowli, czuwać ma nad tem, ażeby zamiar jak najtańszym kosztem został osiągnięty; niewchodząc jednak w część techniczną przedsiębiorstwa. Tym sposobem zachowują obydwie strony samoistność; organa administracyjne czuwają nad interesem powierzonych sobie funduszków; organa zaś budownicze zajmują się technicznem wykonaniem za potrzebne uznanych i przyzwolonych budowli.

Zarzucono urzędowi władz budowniczych, że bez wyższego pozwolenia niemogą wydawać choćby najmniejszej kwoty, że częstokroć na prędce trzeba robić reparatury chcąc zapobiedz większej szkodzi, ale podając o pozwolenie traci się wiele czasu, w ciągu którego z korzyścią można było budować; przeto pożądaną byłoby rzeczą gdyby władze budownicze same decydowały, kiedy i jak budowla jaka ma przyjść do skutku. Te zarzuty uchylono za pomocą nowego statutu, postanowiono bowiem, że dyrekeja budownicza i każdy urząd obwodowy mają upoważnienie przedsiębrać reparatury istniejących budowli aż do kwoty 500 zlr.

Władza dyscyplinarna nad urzędnikami budowniczymi podzielona jest między ministerstwo handlu, Szefa kraju i dyrekeję budowniczą w miarę kategorii urzędników i służby.

C) Ustawy i rozporządzenia w dziedzinie politycznej administracji i policji.

Także i w tym zawodzie wyszły w roku 1853 bardzo ważne i wielustronne prace, luboć wiele specjalnych ustaw dopiero wtedy wyjdzie, kiedy wszystkie nowe władze będą zaprowadzone a w całej monarchji należycie będą rozdzielone organa, które do przestrzegania ustaw są potrzebne. Najważniejsze dzieło już dokonane, gruntu uwolnione, stosunek poddańczy zniesiony, administracja opędza się wszędzie kosztem państwa, główne normy nowego organi-

zmu administracji już są ustanowione. W ten sposób z łatwością dają się zaprowadzić dalsze specjalne ustawy jak n. p. względem sanitarności, względem ubogich, względem policji budowniczej, gmin i t. p. Z specjalnych ustaw przytaczamy tu następujące:

I. Cesarski patent z dnia 10, lutego 1853 względem uwolnienia byłych Dominów w niektórych krajach koronnych od prawnej hypoteki za przysługującą dawniej właścicielom administrację sądową, tudzież za żądania byłych poddanych. (Zniesienie tak zwanej oktawy.)

Wiadomo, że byłym właścicielom dominikalnym znaczne przysłużyły prawa ze względu na ich poddanych: jurydykcyą dominikalną obejmowała między innymi także kalkulację i administrację majątku sierocińskiego, z poddaństwa wpływały zobowiązania względem właściciela, które w części własną powagą mógł egzekwować. Administracja państwa przyznając dominom tak ważne prawa nad poddanymi musiała z drugiej strony mieć staranie o to, by zapobiedz nadużyciu władzy; wyznaczyła nie tylko surowe kary na ucieszenie poddanych, ale utworzyła sobie materyjalną rękojmnię ustanawiając, że pewna część wartości dóbr ręczyła za należytą admini-

strację ze strony dominów i za wydarzać się mogące słuszne żądanie wynagrodzenia ze strony poddanych. To ręczenie (znane pod nazwą: „Oktawy.“) ciężyło na części wartości dóbr, której nie było wolno zadłużać, co naturalnie uszczuplało wartość dóbr ziemskich. Po zniesieniu związku poddańczego i po zaprowadzeniu monarchycznego sądownictwa ustało pomienione ręczenie na czas dalszy.

Azeby jednak uchylić to ręczenie za czas dawniejszy i ułatwić zupełne zniesienie oktawy, wydany został pomieniony patent cesarski, mocą którego ustanowiono, że pretensye wynikające z związku poddańczego wniesione być mają w przeciągu pewnego terminu, inaczej uważane będą za nieważne, tudzież że ręczenie za majątek sierót ustaje w przeciągu trzech lat po otrzymaniu absolutoryum, jeżeli w przeciągu tego czasu ze strony syndykatu niezażądzie żadne zazalenie przeciw byłemu właścicielowi pod względem administracji sądowej. Na dalszy czas, obejmuje państwo gwarancję w obec kurandów. W Galicyi niema ten najwyższy patent jeszcze mocy obowiązującej ponieważ wstępne warunki jeszcze nie są dopełnione.

(D. c. n.)

Gorzelnie i browary krajowe.

Wydatek w grudniu 1854 — 1853.

(Obacz Nr. 2 Dod. tygod.)

Nr.	Okręgi kameralne	W ó d k a						P i w o								
		Licz. gorz.	Ilość wiader zacieru	Licz. gorz.	Ilość wiader zacieru	Zestawienie w grudniu 1854		Licz. bro.	Wywarzono wiader piwa	Licz. bro.	Wywarzono wiader piwa	Zestawienie w grudniu 1854				
						Zajętych gorzelnia	Wydanych wiader zacieru					Zajętych browarów	Wydanych wiader piwa			
w grudniu 1854	w grudniu 1853	więc.	mniej	więcej	mniej	w grudniu 1854	w grudniu 1853	więc.	mniej	więcej	mniej					
1	Bochnia	5	5420	6	6464	—	—	1044	13	3748 ^{30/100}	14	2562 ^{12/100}	—	1	1186 ^{22/100}	—
2	Brody	42	110770	38	99257 ^{20/100}	4	—	11512 ^{20/100}	20	3723 ^{23/100}	22	3134 ^{23/100}	—	2	589	—
3	Brzeżany	35	93707 ^{20/100}	30	77060	5	—	16647 ^{20/100}	13	3513 ^{27/100}	15	2138 ^{5/100}	—	2	1375 ^{22/100}	—
4	Czerniowce	82	217830 ^{20/100}	91	197352	—	9	20478 ^{20/100}	18	8233 ^{34/100}	18	4719 ^{0/100}	—	—	3514 ^{28/100}	—
5	Jasło	3	2928	—	—	3	—	2928	11	607 ^{33/100}	13	585 ^{8/100}	—	2	22 ^{25/100}	—
6	Kołomyja	86	68813	117	64612 ^{32/100}	—	3	4200 ^{8/100}	10	3289 ^{16/100}	8	1840 ^{0/100}	2	—	1449 ^{10/100}	—
7	Kraków	6	5360	9	9922 ^{20/100}	—	3	—	5	474 ^{2/100}	6	579 ^{19/100}	—	1	—	105 ^{17/100}
8	Lwów	4	11966	4	12369	—	—	403	7	2708 ^{14/100}	8	2759 ^{13/100}	—	1	—	50 ^{39/100}
9	Nowy Sącz	8	3359	9	3838	—	1	—	12	660 ^{10/100}	14	790 ^{16/100}	—	2	—	130 ^{6/100}
10	Przemyśl	14	31350	18	38565 ^{0/100}	—	4	—	16	3434 ^{29/100}	16	2657 ^{25/100}	—	—	777 ^{4/100}	—
11	Rzeszów	20	31534 ^{20/100}	16	17826	4	—	13708 ^{20/100}	25	2784 ^{37/100}	27	2487 ^{4/100}	—	2	297 ^{33/100}	—
12	Sambor	9	30085	14	41596	—	5	—	7	2286 ^{27/100}	8	1306 ^{11/100}	—	1	980 ^{16/100}	—
13	Sanok	3	3231	5	1660	—	2	1571	9	641 ^{10/100}	12	729 ^{24/100}	—	3	—	88 ^{14/100}
14	Stanisławów	64	93870 ^{20/100}	80	112944 ^{20/100}	—	16	—	14	4034 ^{16/100}	14	4503 ^{8/100}	—	—	—	468 ^{32/100}
15	Stryj	19	70671 ^{20/100}	21	65666 ^{20/100}	—	2	5005	11	3151 ^{25/100}	10	2397 ^{32/100}	1	—	753 ^{33/100}	—
16	Tarnopol	106	376753	104	355046 ^{20/100}	2	—	21706 ^{20/100}	24	7084 ^{25/100}	24	4749 ^{2/100}	—	—	2335 ^{23/100}	—
17	Tarnów	12	20342 ^{20/100}	13	16797	—	1	3545 ^{20/100}	12	1320 ^{20/100}	14	1104 ^{6/100}	—	2	216 ^{14/100}	—
18	Wadowice	19	12595 ^{20/100}	22	21451 ^{11/100}	—	3	—	15	2752 ^{0/100}	15	3125 ^{20/100}	—	—	—	373 ^{14/100}
19	Zółkiew	25	57783 ^{20/100}	23	57158 ^{20/100}	2	—	625	13	2226 ^{13/100}	17	2361 ^{32/100}	—	4	—	135 ^{18/100}
Razem		562	1,248,371	620	1,199,587 ^{2/100}	—	58	48783 ^{31/100}	255	56676 ^{33/100}	275	44530 ^{32/100}	—	20	12146 ^{8/100}	—
Do tego wywary w mieście Lwowie:		9	4729 ^{23/100}	11	5593 ^{5/100}	—	2	—	9	4729 ^{23/100}	11	5593 ^{5/100}	—	2	—	863 ^{22/100}
w Krakowie:		7	2396 ^{2/100}	9	1838 ^{10/100}	—	2	—	7	2396 ^{2/100}	9	1838 ^{10/100}	—	2	—	557 ^{32/100}
Razem:		16	7125 ^{25/100}	20	7431 ^{15/100}	—	4	—	16	7125 ^{25/100}	20	7431 ^{15/100}	—	4	—	305 ^{30/100}
Suma ogólna:		271	63802 ^{23/100}	295	519627 ^{1/100}	—	24	11840 ^{15/100}	271	63802 ^{23/100}	295	519627 ^{1/100}	—	24	11840 ^{15/100}	—

Zestawienie produkeyi zacieru w grudniu z listopadem r. 1854.

O b w ó d:		Bochnia	Brody	Brzeżany	Czerniowce	Jasło	Kołomyja	Kraków	Lwów	Nowy Sącz	Przemyśl	Rzeszów	Sambor	Sanok	Stanisławów	Stryj	Tarnopol	Tarnów	Wadowice	Zółkiew	Miasto Lwów	Miasto Kraków
		W przecięciu zacierana każda gorzelnia w	listop.	755	2228	2481	2413	894	625	1125	2420	382	1909	1124	4605	1336	1438	3621	3154	1158	805	1943
	grud.	1084	2637	2677	2656	976	800	893	2991	417	2239	1577	3343	1077	1467	3720	3554	1695	663	2311	—	—
W porównaniu z listopadem zacierano w grudniu	więcej	3910	26117	11835	39218	246	6335	—	2286	—	6444	12422	4847	—	—	15503	67683	4126	—	17176	—	—
	mniej	—	—	—	—	—	—	266	—	74	—	—	—	2112	3912	—	—	—	4304	—	—	—
Pędziło w grudniu gorzelnia	więcej	3	4	2	8	—	—	1	—	—	2	3	2	—	—	1	8	—	—	4	—	—
	mniej	—	—	—	—	—	14	—	—	1	—	—	—	1	4	—	—	2	2	—	—	—

W całym kraju było w grudniu o 14 gorzelnia więcej; jedna gorzelnia pędziła w grudniu 2222, w listopadzie zaś 1914 wiader. Ogólna produkcyja w całym kraju była większa o 199.482 wiader zacieru niż w listopadzie.

Zestawienie produkeji piwa w grudniu z listopadem 1854 r.

O b w ó d :	Bochnia	Brody	Brzezany	Czerni- wce	Jasło	Kołomyja	Kraków	Lwów	Nowy Sącz	Przemysł	Rzeszów	Sambor	Sanok	Stani- sławów	Stryj	Tarnopol	Tarnów	Wadowice	Zółkiew	Miasto Lwów	Miasto Kraków
W przecięciu produkował każdy browar wiader	listo. 249	235	217	371	64	255	72	413	81	176	108	322	76	296	229	260	130	185	133	452	324
	grud. 288	186	270	457	55	329	95	387	55	215	111	327	71	288	287	295	110	183	171	526	342
W porówna- niu z listopa. warzono w grudniu	więcej 258	—	905	1549	35	994	—	—	—	786	411	353	111	190	634	1105	—	—	237	664	125
	mniej —	278	—	—	—	—	30	183	147	—	—	—	—	—	—	—	236	23	—	—	—
Było w grud. browarów	więcej —	3	1	—	2	1	—	—	2	1	3	1	2	1	—	1	—	—	—	—	—
	mniej 1	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—

W całym kraju było w grudniu o 13 browarów więcej; jeden browar produkował w przecięciu 236, w listopadzie zaś 218 wiader. Ogólna produkeja w całym kraju była w grudniu większa o 7462 wiader piwa niż w listopadzie r. b.

Poezja szlachecka.

Legendy herbowne,

p r z e z

I. J. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 2, 3, 4, 5 i 6 Dodatku tygodniowego.)

VI.

Powieści o czynach rycerskiej odwagi, o dziełach męztwa na placu boju, składają najliczniejszy szereg podań, dosyć co do treści jednostajnych, ale pięknych myślą swoją i przypominających nam stare czasy, w których ofiara życia nie kosztowała tego co wdział zbroję na piersi i miecz ujął w rękę. Wchodzimy tu w świat obrzymów, po których dziś zostały skarłate dzieci, chore, bojaźliwe, szyderskie, przenoszące wygodki nad zasługi życia, a jednak noszące na palcach syguety przedziwne rzeźbione z herbami przodków, krwawo wysłużonemi przez nich. Jesteśmy jak w lesie wśród tłumu niezliczonych powieści, nie wiedząc co wybrać, co opuścić, co na czele postawić... a liczebnie szereg ten najobfitszy, choć nie wielka w nim rozmaitość czynów; gdziekolwiek tylko tchuienie poezji ożywia ten świat zmarłych rycerzy.

Litewski herb Akszak, rodziny Aksaków, która się później w Kijowskie przesiedliła, wyobraza serce przebite strzałą; pozyskany został w wojnie Rusi z Tatarami, za obronę (Akszak) jakiegoś grodu i postrzelenie w samo serce wodza Tatarów; w Belinie ręka zbrojna nad hełmem z podniesionym mieczem, jest pamiątką po Żeliszawie Jastrzębczyku, któremu Bolesław Śmiały złotą posłał prawicę na miejsce utraconej w boju. Heraldycy dosyć świetnie nazwanie Beliny wywodzą od tego, że nieprzyjaciela zagnał w chwasty (w belinę). Paprocki znówu inne wie podanie o nich i wiedzie ich od córki Kraka, siostry Libussy, Biłej Titki, sławnej niewiasty, która tak była silna, że z niedźwiedziami chodziła za barki.

Stary herb Bogoryów, w którym są dwa strzały zelezca i paw na hełmie ze strzałą, miał w ten sposób być ułożony za Bolesława Śmiałego, i jest pamiątką bitwy z Połowcami pod Snowskiem. Niejaki Bogorya walczył obok króla tak dzielnie, że się do zwycięstwa wiele przyczynił i kilka postrzałami został raniony. Po bitwie sam król własną ręką wyjął zakrwawione dwie strzały z jego piersi i te nadał w herbie. Tym bohaterem miał być Michał Bogorya; nasi heraldycy, którzy każdej rodzinie dają ciekawą charakterystykę rodu, powiadają o Bogoryach, że byli zawsze *humani et tractabiles*, tylko jak widać nie dla Połowców. Druga to już powieść, w której widzimy panującego po boju opatrującego rany, własną ręką obwiązującego swych zbroczonych rycerzy, i spełniającego obowiązek miłosierdzia... tak krwawy Nałecz zawiązany był ręką Krzywoustego, strzały Bogoryów wyjęte ręką Śmiałego, a historia Floryana Szarego także napomyka o podobnym wypadku.

Topor Bokojoj z krzyżem, nadany być miał przez któregoś z kniaziów ruskich za walkę z Tatarom, zabitym toporem w niedostatku innej broni. Często same herbu nazwanie jest już niemal legendą; niektóre z nich są pobożnymi westchnieniami lub życzeniem: Boża wola! Pobóg — Boże zdarz i t. p. O pierwszym z tych herbów, który z Lubicza powstał, mówią jedni to mieszcząc w Mazowszu, drudzy bez oznaczenia miejsca za Krakusowych czasów, że Lubiczanie jeden dostawszy języka o nieprzyjacielu, napadł nań po księżycu i łatwe nad przełękłym otrzymał zwycięstwo. Księżyc jak tu tak w wielu innych herbach zawsze nocną oznacza wyprawę; piękne to, że ów rycerz sobie nie przypisując tego co uczynił, wdział w tem tylko Bożą wolę.

W herbie Chrynicki jest wędka z krzyżem spojona; powodem połączenia tych godeł miało być następujące zdarzenie. Nie wiadomo kiedy, z kim i jak się to stało, sądzą jednak, że być musiało na Wołyniu gdzieś u Styru, bo tu się Chrynieccy gnieździli; protoplasta ich, postawiony na dalekiej czacie, stał długo i zatęsknił się beczynny. Modlił się, wzdychał, ziewał, przebadzał, a czasu zabić nie mógł; że u stóp jego woda płynęła, patrzył w jej fale, wreszcie ubezpieczony długą ciszą, z konia zlątszy i cugle na rękę zarzuciwszy, przysposobił sobie wędkę na prędcę, złapał muszkę, siadł na obrywie i zapuścił ją w wodę. Okiem za rybą, nchem jednak był na czatach, i choć nie zdawało się grozić niebezpieczeństwo zadne, konia nie rzucił, uwagi nie spuścił z okolicy... zwąchał nadbiegający podjazd tatarski i w mig dosiadł konia. Tak się dzielnie spisał ów rybołówca spokojny, że starszyznę jakiegoś na wędkę wzięwszy, wodzowi przyprowadził, za co później w herbie znak ten otrzymał.

Godziembowie, ród silny, mają w herbie sosnę o trzech wierzchołkach, i nie darmo ją dostali. Pierwszy z nich z Sieciechem wojewodą krakowskim do Moraw posłany, w jednej bitwie z nieprzyjacielem tak dobrze nacierał, że wszystek oręż potracił i pokruszył na karkach wraży, a że się to działo kędys w sosnowych zarostach, nie długo myśląc, wyrwał z ziemi z korzeniem sosenkę i kończył nią dobrze rozpoczęte dzieło. Po łbie nią hetmanowi samemu dawszy, do Sieciecha go przyprowadził, sosnę trzymając w ręku; ztąd sosna w herbie Godziembów.

Grzymalitów rycerz stojący w bramie, jest pamiątką najazdów na Mazowsze, Litwy i Prusaków, gdzie szlachta tej rodziny mężnie murem stawała około Zielonej i Sławsów i za to jej mur w herb włożono. Jest inna legenda o Selberschwechie, który sam jeden stanawszy w bramie zamku, napadającemu nieprzyjacielowi się nie dał, za co rycerza w bramie postawiono na szczycie.

W herbie Hełm, przechowuje się pamiątką męztwa i siły jakiegoś masztalerza, który w bitwie z Pomorzany i Prusakami w XII wieku, jednym zamachem rycerzowi jakiemś łeb odciął z hełmem i tak królowi go przyniósł. Hełm zachował kształt tradycyjny, i sterczą na nim dwa rogi.

Ruski herb Hołowińskich, dwie góry, krzyż i księżyc, gdyby legendy nie miał, opowiedziałyby ją godłami, z których się składa; na dwóch to górach po księżycu odniesione zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi krzyża dało mu początek.

Któż nie zna tysiąc razy powtórzonej prześlicznej legendy o Floryanie Szarym? jest w niej wszystko co potrzeba, by się mogła nazwać kwiatem tego rodzaju powieści... Było to za Władysława Łokietka; król po bitwie zwiedzał pobożowisko okryte trupami nieprzyjaciół i wiernej swojej drżyny, a gdy ujrzał Floryana Szarego, własną ręką przytrzymującego nchodzące trzewia z rozprutego brzucha — Władysław zadrzał na straszliwy ten widok i zawołał z politowaniem: — „A jak on cierpieć msi!“ — A Floryan na to ze stoicką wytrwałością: „Więcejem wycierpiał we wsi od złego sąsiada!“ — Wiecie resztę: Floryanowi król wioski połowę okupił, a w herbie nadał trzy miecze.

Zabawna jest legenda herbu Junosza; a heraldyce wielki dali dowód wstrzemięźliwości, że widząc w tarczy barana, oparli się pokusie wywodzenia go od Jazona, Kolchów i Złotego Runa. Rzecz tak się miała wedle podania. Onego czasu rycerz Junosza z zamku swojego wyjeżdżał po żonę, która u rodziny bawiła, w małym poczcie, z garścią ludzi, o wojnie mu się nie śniło, ale przecież nie jechało się pod owe czasy bez zbroi. Na zwodzonym moście zamkowym, gdy już wyruszał, baran mu się nawinął i kilka razy pokoczył przed nim wesoło, jakby na dobrą wróżbę przed podróżą. Pojechał Junosza z pogodnym czołem, ani spodziewając się że mu te skoki baran z nieprzyjacielem wyróżą. Nagle natknęli się na przednie strażę jakichś najezdźców i szczęśliwie je rozgromiwszy, niedobitków w niewolę pobrali, tak że ani uoga nie uszła. Od nich dowiedział się rycerz, że niedaleko obozował oddział znaczniejszy, który w tej chwili, konie na paszę puściwszy, spoczywał. Dalej więc nań, zagarnawszy naprzód konie na pastwisku, i baran ów wielkie a łatwe wyróżył mu zwycięstwo.

Siedzą dotąd we Włodzimierskiem, gdzie już w r. 1453 siedzieli Iwanicy, na rodziunym swym starym zagonie; herb ich księżyc i krzyże. We wzmiankowanym czasie Bohdau Iwanicki, na zwiady wysłany przy księżycu w pełni, nieprzyjacielskie wojsko rozpoznał i w porę dał znać wodzowi. Walczył on długo potem, a zginął pod Litowiszczami w bitwie z Tatary, a mogiłę jego, jak mówi Niesiecki, zwano później Iwanicę.

Ale można wypisać te wszystkie legendy, których na kartach dziejowych jak urowia, tyle we wspomnieniach rodzinnych, w pogrzebowych panegirykach, w herbarzach? Lękam się już bym niemi

nie utrudził, choć każda ma coś w sobie pociągającego, tak że żal opuścić. Tam widzimy towarzysza Bolesława Śmiałego, który strzegąc króla (Strzegomia) pod Snowskiem długo się potykając, miecz otłukł i postrzał dostał w piersi; za co mu herb zmieniono (Kościusza); dalej dziedzica Ładów (herb Łado), który wyjeżdża w pole dla obejrzenia jak mu tam koło roli robią parobcy, a trafił na Jadźwingów, na których z ludem od zagona wpada, gromi, a nareście przed przeważającą siłą cało w lasy uchodzi, z kądem w herbie widły mu pozostały, bo musiało się niemi dostać Jadźwingom; to znowu przodka Nieczujów, który głośnym wołaniem w czasie walki Krzywoustego z Czechami, wysłuszył sobie swe godło.

Nie zasługujesz na wzmiankę legenda o Złotogoleńczyku, heroicznego poświęcenia przykładem? Hetman i rycerz co u boku jego walczył, razem się w niewolę dostali, skuto ich i do ciemnicy wrzuciono. Hetman nie bolał nad sobą ale nad wojskiem, które pozbawione głowy mogło się stać łupem nieprzyjaciół; wierny towarzysz uczuł to mocniej jeszcze. Ale skuci razem uciec, ani nawet myśleć o ucieczce nie mogli, a łańcucha przerwać nie było podobna. Rycerz więc nie myśląc długo, poświęcił siebie dla wodza, uciał sobie gołęń, by mu ucieczkę ułatwić, za co złotą nogą udarowany, w herbie ją dla potomków otrzymał. Tak to z poświęceń rodziły się poświęcenia i ofiarami karmiło się szlachectwo, a herby były tylko mówiącymi obrazami, przykładem dla dzieci, pobudką dla czynu i piękniej było nowego się szlachectwa dosłużyć, niż starem na poduszkach przechwalać.

(C. d. n.)

Tarnopol. R. 1636 i 1692.

Ustawy cechu krawieckiego.

Thomasz Zamoycki na Zamosciv, Hrabie na Tarnowie, **Canclerz Wielki Koro(n)ny**, **Generał Krakowski** y **Knyszinski Rabsztynski Sokalski Nowotarski etc. Starosta**. **Katharzina Zamoycka** z Ostroga Hrabina na Tarnowie **Canclerzina Wielka Coronna Generalna Krakowska** y **Knyszinska Sokalska etc. etc.** | **Staroscina**. **Oznaymuujemy** tem pisaniem naszym wszem w obec y kazdemu z osobna komu to wiedzieć będzie należało, teraz y napotym będącym. **Jsz** przekładana przed nami była prozba przez pewne osoby imieniem **Mieszczan i poddanych** | **naszych Tarnopolskich Rzemiosła Krawieckiego**, abysmy onym **Artykuły** pewne do zachowania przystoyniejszego porzadku w zgrupowaniu y **Cechu** ich tak starszey iako y mlodszey **Bracicy** sluzace, a osobliwie takie, iakowe tecz z dawniejszych | lath od Sławnej pamieci **Wielmoznego Pana Jana Hrabie na Tarnowie Casztellana Krakowskiego Hetmana Wielkiego Coronnego Przodka naszego Cechowi** ich były nadane, a potym z dopuszczenia **Bożego** przez ogień, gdy **Miasto Tarnopol** gorzało, stracone są pi|smem naszym stwierdzili y vmocnili, **Ktore to Artykuły** takowe są w sobie. (n) **Naprzod**. **Krawiec Stularz** albo **Partacz** bez **Cechu** nie ma się w **Mieście**, ani na **Przedmieściu**, ani we wsi naszej sadney na dwie mili od **Tarnopola** bawić, i mieszkając nie ma roboty robić ku przeszkodzie krawcom w **Cechu** będącym, krom tego ktoregoby **Zamek** ku potrzebie swey trzymał. **A** iesliby takowy **naleziony** był na robocie u **Ziemiannina**, y **Boiarszyna** ktorego w naszym **Państwie**, ma im **Starosta** nasz dać **Widza**, y pomocy z **Zam|ku** z ramięnia naszego ku zabranu tego to **Partacza**, który y z robotą, iaką przy niem zastaną, ma bydz osadzon do więzienia, y siedzieć w niem dotąd, asz **Mistrze** wszystkie przededna y dosić za to uczyni. **Gdyby** tecz był **nalezion** **Partacz** u kogo kolwiek | **wszelakiej Religiey** w **Mieście** robiąc bez **Cechu**, tedy lub **Zamkowy** lub **Radziecki** **Vrząd** ma im **widza** dać y pomocz ku zabranu onego, y z robotą onego **wsadzić**, a roboty takiej **połowica** **Vrzędowi** temu, który im **doda** pomocy, a **połowica** do **skrzinki** **Brater|skiej** nalezeć będzie, y sam niema być **puszczony**, asz **trzy** **grziwny** do **skrzinki** polozy. **Jesliby** tecz **Zydzi** mieli przy sobie takich **Zydow**, coby **Rzemiosła Krawieckie** robili, tedy wolno im trzymać ich będąc, ale kazdy takowy **Zyd** do **Cechowcy** **skrzinki** na kazdy rok winien | będzie dawać po złotych **Osmiu**, to jest **Cztery** złote na **Gody**, a **drugie** **cztery** złote na

Święto **Bożego** **ciała**. **Kto** chce **Mistrzem** bydz a **Bratem**, ma im **napierwej** **Wstępnego** dać **Złoty** dwa; potym za **niedziel** **cztery** ma im **Collacją** sprawić tak, iakoby się **Mistrzom** podobało, **Piwa** **Achtel**, **miodu** za **złoty** dwa **dobrego** ma dać, przy której **Collacii** ma bydz **skrzinka** otworzona na **Stole**. **Ten** **Mistrz** co **Misterstwo** przymuie, ma polozyć do **skrzinki** **Braterskiej** **złoty** **Dwadzieścia** **cztery**, a to powinien wypłacić do **Roku** y do **niedziel** | **sześci**, **Tenze** **nowy** **Mistrz** powinien dać do **skrzinki** **Wozku** **bezmian**, a **porękę** postawić **Mieszczanina** **osiadłego** po sobie, ze **dosić** **uczyni** do **skrzinki**. **Kiedy** **rok** y **Sześć** **niedziel** **wynidzie**, ma **wkazać** **List** od **Vrodzenia** y **wężenia** się **rzemiosła**. **Jesliby** nie **wkazał**, takowego **Bracia** między sobą nie mają mieć, a przy **wkazaniu** **listu** ma dać **Funt** **wosku**, y **złoty** dwa **Bracicy**...wego. **Przy** **Collacii** mają **Bracia** bydz z **Zonami** **swemi**, y **dwu** z **Rady** **Miesckiej** do siebie na te **Collacją** zaprosić. **Nim** **poczna** **iesć** ma | im **Cechmistrz** ten **obyczay** **przepowiedzieć**, aby **Mistrzowie** **siadali**, iako **siadają** **wschadce**, a ich **zony** także **porzadkiem** iako y sami **niepatrac** na **wbiór** **zadney**. **Dwa** **Mistrze** **mlodszy** **ktorzy** **przed** niem **stampili**, mają mu **pomoc** **sluzyc** do **stolu** **iesć** **nosic** y | **nalewać** **przez** **wszętek** **czas** **Collacii**, a ten co **Collacją** **sprawi** niema **siedzieć** **assby** mu **Mistrzowie** **kazali**. **Gdy** **Mistrzowie** **siedzą** tak iako ma bydz, tak się mają zachować, aby **zaden** **słowem** **popędliwym**, coby było na **zwadę**, **przeciw** **drugiemu**, a **ręką** | **tem** **barziej** **nie** **wazył** się **porywać**. **Ktoby** **słowem** **złem** **nastampił** na **insze**(g)o, ma bydz **opowiedziany** **glosem** **Bracicy**, a takowy ma się **poręczyć**, **isz** za **Cztery** **niedziele** ma taką **Collacją** **sprawić** pod **wina** **kamienia** **wosku** bez **zadnego** **odpuszczenia**, a **ktoby** się **ręką** **porwał** | y **ranil**, ten **surowo** **według** **wynalazku** **inszey** **Bracicy** y **według** **prawa** **będzie** **karany**. **Schadzki** **zwyczajne** mają **miewać** co **dwie** **niedziele**. **Cechmistrze** mają **siedzieć** w **końcu** **stolu**, a **inszy** **Mistrzowie** **porzadkiem** iako **ktory** **przystał**. **V** **iednego** **Cechmistrza** ma bydz | **skrzinka**, a **v** **drugiego** **klucz**. **Mają** **mieć** **swoie** **rynsztunki**, iako **rusznice** **muszkiet** y **szable** y **insze** **oręże** dla **wszelakiey** **obrony** **miesckiey**. **Cechmistrze** mają **Cechę** **wczas** **postać** na **kazde** **dwie** **niedziele**, a **iesliby** **Cechmistrz** **omieszkał** **Cechą**, ma bydz **karany** **Pulfunta** | **wosku**. **Ktoryby** **Brat** **zamieszkał** y po **otworzeniu** **skrzinki** **przyszedł**, ma dać **winy** **Pulgrosza** **Bracicy**, a **Cechmistrzowi** **grosz**.

(Dokończenie nastąpi.)